

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Sierpnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Sankt-Petersburg dnia 1 sierpnia.
(z Ruskiego ławalida.)

Dla lepszego wyjaśnienia biegu wypadków wojennych, które poprzedziły nęypoddanieysze Naczelnie-dowódcy tego zga Armiją, Jenerała piechoty, Hrabi *Dybiez*, doniesienie pod dniem 18 lipca, z głównej kwatery w mieście *Aidos*, na skutek Nęwyższego Jego CESARSKIEJ Mości rozkazu, podaje się do publicznej wiadomości następujący wypis z żurnalu wojennych pomienionej Armii działań, od dnia 8 do 15 lipca.

Dnia 8. Awangarda Jenerała piechoty *Rota*, dnia 7, wyszedłszy z wioski *Derwisz*, tegoż dnia, w nocy, przybyła do W. *Aspro*, gdzie, przede dniem, odkrywwszy nieprzyjaciela, wzięła 100 ludzi w niewolę, po większej części z niedobitków pokonanego wojska pod wsią *Derwisz-Zewan* oraz garnizonu, byłego w fortyfikacyi uyscia rzeki *Kamczyka*. Potem półk Kozaków *Jeżowa* zajęł pasmo większych *Batkanów*, wzdłuż drogi do *Paliobano*; 1sza zaś brygada 4tej dywizyi ułanów z 4ma działami artylleryi konney, półk Kozaków *Baklanowa* i kwatera korpusu rozłożyły się na prawym brzegu r. *Erykmu*.

Dnia 8. Korpus Jenerała-Porucznika *Ridigera*, tegoż dnia ruszył swoją awangardę ku wiosce *Aywedzik*.

Główna kwatera Armii przybyła dnia tego do *Derwiszkioy* (*Derwisz-Zewanu*); korpus zaś Hrabięgo *Palen* znajdował się na drodze warneńskiej, wzdłuż lewego brzegu r. *Kamczyka*.

Dnia 9. Awangarda Jenerała piechoty *Rota*, złożona z 1szej brygady 4tej dywizyi ułanów, 3ciej brygady 7mej dywizyi piechoty, półku Kozaków *Jeżowa*, z 4ch artylleryi konney dział rotty N. 28, 2 dział lekkiej rotty N. 2, 16tej brygady artylleryjskiej, oraz 2 dział górnych, rozłożyła się tegoż dnia na pasmie *Wielkich-Batkanów*, za *Paliobanem*, poczty zaś przodowe stanęły o 3 wiorsty od *Mezembryi*; druga awangarda, złożona z półków: 31go i 32go strzelców, Kozackiego *Baklanowa* i 4ch dział górnych, postępowała ku wiosce *Emin*, a 16sta dywizya i 2 półki Ułanów miały nocleg pod *Eskiderem*. Iście wojsk wyżej wspomnianych było nadzwyczajnie przykrém, drogą niezmiernie wąską i skalistą, w wielu miejscach ciągnącą się przez urwiste górszadzistości.

Główna kwatera Armii, wyszedłszy z *Derwiszkioy*, tegoż dnia, rozłożyła się blisko rzeki *Fundukli Dere*, za wioską *Arnautlarem*. Korpus Hrabi *Palena* dążył w tymże kierunku, do rzeki *Fundukli Dere*.

Dnia 10. Korpus Jenerała piechoty *Rota* ruszył tego dnia w kierunku do *Mezembryi*. Forpocztę nieprzyjacielskie ustąpiły za r. *Inżakioy-Dere*. Korpus Jenerała porucznika *Ridigera*, dnia 9, przybył do w. *Aywadzik*, a jego awangarda wzięła się ku w. *Erkeczna*; do wiosek: *Kizikioy* i *Kiuprykioy* zostały wysłane partye.

Dnia 10 lipca. Główna kwatera Armii, z 3cią brygadą 5tej dywizyi piechoty z jej artylleryą przybyła tego dnia do w. *Erkecz*, na pasmie większego *Batkanu*; a korpus Hrabi *Palena* przyszedł do w. *Aywadzinu*.

Dnia 11 lipca. Jenerał piechoty *Rot*, z 4tą Ułanów dywizją, z półkami Kozaków *Jeżowa* i *Baklanowa*, które wzmacniane były 3cią brygadą 7mej dywizyi, dnia 10 lipca, po południu, w czasie iścia do *Mezembryi*, z tej strony r. *Inżakioy* spotkany był przez nieprzyjaciela, w liczbie 7,000 żołnierzy piechoty i kawaleryi z kilką armat, pod naczelnictwem trzy-tulnego *Abdurach-*

Baszy, po odważnym ataku Ułanów i działaniu artylleryi, nieprzyjaciel został pobity i ścigany na 30 wiorst. Po tej rozprawie, Jenerał-Major, *Wytien*, z jednym strzelców batalionem, jedną brygadą Ułanów i 4ma działami konnemi, wystąpił ku obozowi ufortyfikowanemu nieprzyjaciela, rozłożonemu na przylądku, między *Mezembryą* a *Rowdą*; garnizon, po kilku wystrzałach z dział i ognia karabinowego strzelców wzdłuż okopów, poddał się w niewolę; w tymże czasie Jenerał piechoty *Rot* z głównymi swymi siłami ruszył ku miasteczku *Mezembryi*. Tego dnia wzięto 800 jeńców i jedną korwetę 26ście działową; strata zaś nieprzyjaciela w zabitych wynosi 1,500 ludzi, a z naszej strony zabito 10ciu.

Dnia 11 lipca. Awangarda Jenerała-Porucznika *Ridigera*, złożona z półków: 37go strzelców, oraz kozackich *Ilpna* i *Cernuszkina*, tudzież z komendy pionierów z 2ma lekkimi działami, pod naczelnictwem Jenerała Majora *Żirowa*, w czasie swego iścia, dnia 10 lipca, z wioski *Erkecza*, dla zajęcia drogi, prowadzącej z *Batkanów*, spotkana była przez nieprzyjaciela, który potem pokazał się w liczbie z górą 2ch tysięcy ludzi; ale, po daniu mocnego odporu, nieprzyjaciel został pobity i ścigany aż za wioskę *Koparam*, po drodze *Burgaskiey*, więcej, aniżeli na wiorst 10. W tej rozprawie Turcy postradali 2 chorągwie, 12 oficerów i 121 ludzi rang niższych, wziętych w niewolę; z naszej zaś strony ubyło tylko 6 ludzi frontowych.

Dnia 11 lipca. Korpus Jenerała porucznika *Ridigera*, dnia 10 lipca, przybył ku wiosce *Atakaryi*, gdzie znaleziono oboz nieprzyjacielski z 5 tysięcy żołnierza, który, za zbliżeniem się wojsk naszych, poszedł w rozsypkę, zostawivszy dwa działa, znaczne zapasy prochu i sprzętów.

Dnia 11 lipca. Główna kwatera Armii, z 1szą brygadą 5tej dywizyi, 1szą brygadą 2giej dywizyi huzarów z ich artylleryą, przybyła tego dnia do greckiej *Inżakioy*, 3cia brygada 5t y dywizyi szła za Jenerał Porucznikiem *Ridigerem*, a 6ta dywizya zatrzymała się pod w. *Keteller*.

Jenerał piechoty *Rot* donosi, że tego dnia, ufortyfikowane m. *Mezembrya* zostało zajęte przez wojska Rosyjskie; znaleziono w niem 15 armat, 10 chorągwi i znaczną ilość prochu i sprzętów. *Basza* dwu-tulny, *Osman*, 100 urzędników i więcej, jak 2,000 garnizonu, poddało się w niewolę; oprócz tego, pod miastem znaleziono 4 działa, porzucone przez nieprzyjaciela.

Po zajęciu m. *Mezembryi*, Jenerał piechoty *Rot* posłał Jenerała-Majora *Nabel*, z półkiem ułanów, dla zajęcia miasta *Achioli*; co też zostało spełnionem, po wylądowaniu tu pewnej liczby ludzi ekwipażu morskiego z okrętu, który miał baczność na to miasto. W *Achioli* znaleziono 14 armat, 1 moździerz, 3 składy prochu i zapas soli.

Dnia 12 lipca. Jenerał-Porucznik *Rydigier*, z podkomendnemi sobie wojskami, zajął tego dnia pozycyę na wzgórzach, między wioską *Eski-Baszi* a *Kodżemarem*, po niższej drodze do *Rumilikioy*; awangarda jego jest w *Rumilikioy*. Otrzymawszy zaś wiadomość od Jenerała-Majora *Żyrowa*, o spotkaniu na górach, blisko *Aidos*, nieprzyjaciela, w liczbie 1,000 ludzi piechoty i kawaleryi, pod wodzą *Ibrahima-Baszy*, do którego przybyło, od strony *Szumli*, jeszcze 300 żołnierzy konnicy tureckiej, Jenerał-Porucznik *Rydigier*, wyruszył z 6ścią batalionów, 8mią szwadronów ułanów i 2ostą armat, do *Rumilikioy*.

Jenerał piechoty *Rot* donosi, że, lubo wojska nieprzyjacielskie z działami, dnia tego, wyszły z

Burgasu przeciw naszej awangardzie, pod wodzą Jenerała-Majora *Nabela*, zostający, po uczynionym atoli ataku, nieprzyjaciół był pobity a miasto zajęte przez nasze woyska; w czasie tej rozprawy zabrano dwa działa, które wyprowadził on w pole, a w samém mieście znaleziono 10 armat.

Woyska, pod dowództwem Jenerała piechoty *Rota*, tego dnia zajmowały pozycyą na przedzie wioski *Atakarij*.

Dnia 12 lipca. Jenerał Adjutant, Baron *Gey-smar*, pozwoliwszy włościanom z okolic *Rachowa* powrócić swobodnie i bez przeszkody do swoich domów, nie tylko przez to utrzymał mieszkańców, lecz też sami Turcy, żyjący o 50 wiorst od *Rachowa*, ustawicznie się stawiają lub przysyłają Bulgarów z prośbami o przyjęcie siebie pod opiekę rosyjską.

Admirał *Greyg* uwiadamia, że, dnia 7go, z 3 okrętami, 5ma fregatami, 1 brygiem, 2 statkami bombardyerskimi i 1 statkiem parowym, wyruszył z *Syzopola*, a nazajutrz stanął na kotwicy pod miastem *Mezembrya*; lecz cisza morską, która trwała przez dwa dni, a potem, z dnia 9 na 10ty, wiatr mocny, nie dozwolił flocie rozpocząć blokady miasta. W nocy zaś, z dnia 10 na 11ty, wiatr cokolwiek ucichł, a flota mogła pomagać woyskom Jenerała piechoty *Rota*. Przez działanie od morza wysadzony został w twierdzy główny magazyn prochu.

Dnia 12 lipca. Główna kwatera armii miała tego dnia odpoczynek w wiosce *Inżakioy*; woyska pod wodzą Hrabiego *Palen* także przebywały w *Inżakioy*, wyłaczywszy 3cią brygadę 5tey dywizyi pieszej, która się znajdowała pod *Atakarynem* (*Atakarij-Taž*).

Dnia 13 lipca. Jenerał piechoty *Rota*, z woyskami poruczonego sobie korpusu, przybył tego dnia do wioski *Rumilikioy*, gdzie też z nim się połączyła, od strony *Burgasu*, brygada Jenerała-Majora *Nabela* i półk Kozaków *Jeżowa*.

Główna kwatera armii ze swemi zastonami i 1szą brygadą 2giey dywizyi Huzarów przybyła do wioski *Eskibaszi*.

Półkownik St. Petersburskiego półku ułanów, Hrabia *Timan*, wysłany z mocną partyą do *Batkanów*, uwiadamia, że wciąż między *Kuprikioy* a *Sudżutaką*, nigdzie nie ma woysk nieprzyjacielskich, i *Batkań* w tych mieysach całkowicie przez nie są opuszczone.

Jenerał-Porucznik *Ponset*, z częścią półków: *Kamczackiego* i *Dnieprowskiego*, rotą pionierów, 2ma działami polowemi i 5ocią Kozaków, dnia 12 wyszedł z *Syzopola*, i, dnia 13, przybył do fortyfikacyi *Atia*, gdzie nieprzyjaciela nie znalazł, ale dopędził jego arygardę w zatce *Czinhanat-Kale*, w której też zabrano jej 4 działa, z których jedno spiżowe, zostawione przez nieprzyjaciela.

Dnia 14 lipca. Jenerał-Porucznik *Rydigier*, z poruczonemi sobie woyskami, dnia 13, zajmując pozycyą o 4 wiorsty od *Aidos*, był atakowany od nieprzyjacielskiej kawalerii, ale, pomimo przewyższających sił, po trzy godzinnej zaciętej bitwie, nieprzyjaciół był zupełnie pobity i wprawiony w ucieczkę, a miasto zajęte zostało przez woyska rosyjskie. W tej rozprawie zabrano u nieprzyjaciela 4 działa, 4 chorągwie, i 7 oficerów, 220 ludzi rang niższych wzięci są w niewolę, a do 100 legło na placu; oprócz tego, znaleziono w mieście 500 beczulek prochu i obóz z 600 namiotów. Strata z naszej strony nie wynosi 100 ludzi zabitych i ranionych, łącząc do tej liczby i oficerów.

Szczegóły tych poruszeń są opisane w nayspodzanniejszym doniesieniu, dnia 12 lipca, pod N. 2191.

Główna kwatera armii ze swoją zastoną przybyła do miasta *Aidos*.

Jenerał-Adjutant Hrabia *Palen*, z poruczonemi sobie woyskami wyszedłszy, dnia 13, z wioski *Eski-Baszy*, przybył do wioski *Rumilikioy*.

Oryginał podpisał: Jenerał-Adjutant Hrabia *Tol*.

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

(z Roskiego Inwalida).

Głównie dowodzący 2gą armią, Jenerał-Adjutant Hrabia *Dybiez*, po raporcie swym do Ce-

sarza Jegomości z d. 12 b. lipca, który tu jeszcze nie doszedł, o zajęciu przez zwycięskie woyska Rosyjskie miast warownych nad zatoką Burgaską: *Mezembryi*, *Anchicli* i *Burgasu*, pod d. 13 tegoż lipca, z miasta *Aydosu*, gdzie się znajdowała Główna kwatera woyska działającego, donosi Jego Cesarskiej Mości co następuje:

Gdy się poddawały twierdze nad zatoką Burgaską, jedna po drugiej, zwyciężkiemu orężowi Waszej Cesarskiej Mości, a główny ich naczelnik o trzech buńczukach *Abdurachman-Basza* w ucieczce do *Adryanopola* szukał ocalenia, o czém miastem szczęście donieść Waszej Cesarskiej Mości w nayspodzanniejszym moim raporcie z d. 12, wówczas rozkazałem przodowemu Korpusowi Jenerała *Ridigera*, wzmocnionemu przez 6sty korpus, d. 12 spiesźnie ruszyć przez *Rumilikioy* ku miastu *Aydos*, i je zająć. D. 13 otrzymano doniesienie od Jenerał-porucznika *Ponseta*, że on, wyszedłszy z *Syzopola* z półkami *Kamczackim* i *Dnieprowskim*, z rotą pionierów, z dwoma działami i 50 Kozakami, i doszedłszy do fortyfikacyi nieprzyjacielskiej *Atia*, nie został w niej nieprzyjaciela, ale po dognaniu jego straży tylnej nad zatoką *Czynhanem-Kale*, zabrał 4 działa, zostawione przez nieprzyjaciela. Tymczasem Jenerał-porucznik *Ridigier*, nie dochodząc o cztery wiorsty do *Aydos*, d. 13, około godziny 5tej nad wieczór, ujrzał pocztę nieprzyjacielską i w utarczce z niemi, schwytali kozacy kilku jeńców tureckich, którzy donieśli, że *Wielki Wezyr*, po odstąpieniu naszego woyska zpod *Szumli*, długo był w niepowieści, jaki wzięto przed się kierunek, i wtedy ledwo dowiedział się o jego poruszeniu do *Batkanów*, kiedy już wszystkie przeprawy przez *Kamczyk*, w naszym były ręku. Z tego powodu d. 8, wysłał korpus w 10 do 12 tysięcy ludzi, dla wyparowania woysk naszych z *Kuprikioy* i *Derwisz-Dżawanu*; lecz że nieprzyjaciół inaczej iść nie mógł do *Batkanów*, jak wielkiem okrażeniem przez wieś *Czenhę*, a stamtąd całe niedostępne dla artylleryi drogami; przeto też poruszenie jego do *Czenhi* zwlokło się do d. 11; przodowe jego woyska, z samej tylko jazdy złożone, dostały się tymczasem do *Biełowa* i *Sudżutaku*. D. 11 i 12go, jak wiadomo, wszystkie twierdze nad zatoką Burgaską były już w naszej mocy, a Kozacy przodowi z Korpusu Jenerała *Ridigera* znajdowali się partyami swemi po drodze do *Aydos*. Szybkie to i całe niespodziane zjawienie się woysk naszych z tyłu owego korpusu, przmusiło *Wezyra*, by zaniechawszy pierwszego zamiaru, wystać go spiesźnie do *Aydos*, z surowym rozkazem trzymania się do ostateczności, na tém mieyscu. Korpus ten, pod wodzą trzytlnego *Baszy Ibrahima* i dwóch innych *Baszów*, składał się z 9 półków piechoty regularnej, 1500 regularnej i 1500 ludzi *Deli* (jazdy nieregularnej) z trzema działami. Wyznania te jeńców zupełnie się zgadzały z doniesieniami szpiegów, którzy jeszcze przydawali, iż spodziewane są wielkie siły od *Szumli*, z samym *Wezyrem*.

Jenerał *Ridigier*, chcąc korzystać z tego przyjaźnego zdarzenia, przed przybyciem *Wezyra*, ciągnął dalej ku *Aydos*, gdy w tém uderzyła nań liczna jazda, która nagłym natarciem odparła Kozaków; dla tego on, niezwłocznie wzmocnił ich 2gą brygadą 4tey dywizyi ułanów z 4ma działami konnemi, pod dowództwem Jenerał-majora *Szeremietiewa*, który niezważając na przewagę nieprzyjaciela, po zaciętej walce, spędził go z placu bitwy i przegnał do *Aydos*. Tymczasem piechota nieprzyjacielska zajmowała tak miasto, jako i za niemi w gęstych kolumnach pozycyą między drogami *Karnabatską* i *Szumlańską*, i gotowała się do silnej obrony. Zatoczona w dogodnych mieyscach nasza Artyllerya i trafne jej strzelanie, tudzież poruszenie 36 i 37go półków strzelców, wzmocnianych od reszty piechoty 18tey dywizyi, pod dowództwem Jenerał-majora *Xięcia Gorczałowa*, tak przeciw miastu, jako i dla obeyscia prawego skrzydła nieprzyjaciela, a nadto jazda zagrażająca mu przecięciem cofnienia się do *Karnabatu*, sprawiły wahania się w kolumnach nieprzyjacielskich; poczem nastąpił atak powszechny z naszej strony; miasto wzięte zostało, a nieprzyjaciół po zapalczywej bitwie, która trzy godziny trwała, przynaglony do prawdzi-

wey ucieczki, rozsypał się po górach, nade drogami: Szumlańską i Karnabatską; strata jego wynosiła do tysiąca ludzi w poległych i ranionych. Mnóstwo trupów nieprzyjacielskich, rozrzuconych po mieście i na nowym obozowisku wojsk naszych, tegoż dnia pogrzebano. Nadto zabrano w niewolę 7 oficerów i 220 ludzi z rang niższych, zdobyto oraz 3 działa i 4 chorągwie, które mam szczęście złożyć u stóp WASZEY CESARSKIEY MOŚCI. Noc nie dozwoliła ścigać daley nieprzyjaciela, jak na wiorst 6 lub 7. Strata nasza w ubitych z szeregów, dochodzi do 100 ludzi. W Aydos znalezione znaczne wszelkiego rodzaju zapasy, a mianowicie: 600 namiotów, 448 beczulek prochu, 236 jaszczków z nabojami, 10 lawetów działowych, przeszło 3000 kul działowych, bomb i granatów, wszelki rynsztunek szanowy, wielką ilość siana, magazyn z sucharami i 3000 płaszców, prawie zupełnie nowych, należących do wojsk regularnych. Także mam szczęście donieść WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, że zabrane przez nieprzyjaciela w roku zeszłym, d. 18 września, w bitwie pod Kurtene, sześciofuntowe działo rossyjskie 19ley brygady artylleryyskiej, znalezione w mieście bez żadnego użycia.

D. 14 Kozacy Jenerał-Majora *Żirowa*, zajęli Karnabat bez bitwy, schwytawszy do 40 jeńców. Korpus Jenerała *Ridigera* przybył tamże d. 16.

Oddział złożony z 5go półku Carnomorskiego Kozaków i półku Huzarów Arcy-Xiążęcia Ferdynanda, z 2ma działami konnemi, pod dowództwem Jenerał-Majora *Montrezora*, zajął miasteczko Russo-Kastro, mając mocny poczet w Karabunarze i zostając w związku z Jenerałem *Ridigera* po prawey stronie, a po lewey z Kozakami półku Baktanowa, należącego do osady Burgaskiey, a mającego swe pocztę po drodze z Burgasu do Faki. Partye kozackie Jenerał-Majora *Żirowa*, snują się po drogach do Jambolu i Sliwna, w których, to kierunkach nieprzyjaciel teraz pierzcha.

Z wielkim żalem muszę dodać WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, że biedni i prawdziwie nieszczęśliwi mieszkańcy tego kraju, od wściekłości uciekającego nieprzyjaciela, wielkie ponoszą spustoszenia. W Aydos zburzył on kościoły prawowierne, kiedy meczety jego, przez nas zachowane są w zupełney całości; złupił tych mieszkańców, którzy nie pociągali uciec; kiedy u nas znajdują oni opiekę i obronę: zaraz bowiem nazajutrz, po naszym przybyciu, widać było powracających mieszkańców z ujeczonymi *arbami*, z gór i lasów, do swoich domów. Gdyby można było ustawicznie iść wślad za nieprzyjacielem, tedy bez wątpienia zapobiegłoby się niejako tej powszechney klęsce: ale okoliczności wojenne niezawsze skutecznie to dozwalają. Tak też spustoszony jest i Karnabat, a za zjawieniem się naszych Kozaków, do 500 mieszkańców wyszło na ich spotkanie, witając ich, jak swych wybawicieli. Jest atoli nadzieja, że mieszkańcy powrócą do domów, a żniwa, które się począł już odbyły i jeszcze pozostaje dokończyć, będą przez nich zebrane, i dostarczą nam sposobów mienia obfitey, na leżach zimowych, żywności.

Z doniesienia Jenerał-porucznika *Krassowskiego*, pod d. 14 okazuje się, że nieprzyjaciel przodowami swemi pocztami cofnął się ku Szumli, i rozłożył się ponad rzeczką Bułanikiem. Jenerał ten miał zamiar d. 15 wszystkimi swojemi siłami zbliżyć się do rzeczoney twierdzy i starać się wywabić nieprzyjaciela.

Z ostatnich raportów Jenerał-Adjutanta *Kisielewa* okazuje się zupełna bezczynność nieprzyjaciela ze strony Żurzy i Widdynu. Jenerał-Adjutant Baron *Geismar*, pozwoiliwszy mieszkańcom okolic miasta Rachowa, bez przeszkody wracać do domów, nietylko tém zatrzymał mieszkańców, ale i sami Turcy, mieszkający o 50 i więcej wiorst od Rachowa, ciągle przechodzą lub przysyłają Bułgarów z prośbami, ażeby ich przyjąć pod opiekę Rossyyską.

(Journal de St. Petersburg).

Oto jest wyciąg z listu prywatnego, datowanego, z Aydos d. 17 lipca:

„Już tedy przebyte Bałkany. Mezembria, Achiola, Burgas, słowem cały obwód zatoki zajęty jest przez wojska nasze. Turcy, porażeni i rozproszeni, pierzchają w różnych kierunkach. Za-

braliśmy dotąd 65 dział, do 5,000 jeńca, i wielką liczbę chorągwi. D. 10 Naczelny Jenerał znajdował się na szczycie Bałkanów, gdzie główna kwatery miała nocleg, blisko wsi Erkecz. Niepodobna opisać zadziwienia całego wojska, na widok małych przeszkód, jakie miejscowość naszemu przeysciu stawiała. Co do nieprzyjaciela, ci, którzy postępowali za główną kwaterą, nie widzieli go nawet. A nawet korpusy Jenerałów: *Rota* i *Ridigera* spotkały go dopiero na południowey spadzistości Bałkanów. W chwili, kiedyśmy z wierchołka gór, mogli dóyrzeć zatokę Burgaską, dobrowolne i powszechne *ura* słyszeć się dało... co za piękna chwila! D. 11 spuściliśmy się na równinę; po drodze otrzymaliśmy wiadomość o wzięciu Mezembrii, i mieliśmy piękny widok części naszej floty stojącej w zatoce na kotwicy. Naczelny Jenerał udał się zeswym orszakami na pokład okrętu *Paryż*, gdzie admirał *Greigh* dawał nam wspamiętanie śniadanie, na którym nie brakło towarzyszy.

„Odtąd, nowe powodzenia, aż tu nas przywiodły. Prawdziwie, na end to zakrawa; a nieład, rozprężenie, postrach Turków, cale nadzwyczajną mają cechę. Pierzchają oni i cofają się do Adryanopola. D. 15, straż nasza przodowa znajdowała się w Karnabacie. Nic jeszcze pewnego nie wiemy o poruszeniach i zamiarach Wielkiego Wezyra; lecz wedle niektórych doniesień miał już wyysć z Szumli, ciągnąc ku Adryanopolowi.

„W Aydos dopiero uyrzeliśmy się pod dachem. Naczelny Jenerał zajmuje tenże dóm, w którym Wielki Wezyr, przez całą mieszkają zimą. Dokoła nas i w wielkim promieniu, wszystko jest w ciszy i spokojności, jak gdybyśmy w zupełnym zostawali pokoju. Część naszej straży przodowey, dziś jeszcze ma bydź w Faki.”

— Przez Reskrypt datowany w Bobruysku d. 1 lipca NAYJAŚNIEYSZY CESARZ Jegomości raczył mianować Kawalerem orderu *S. Alexandra-Newskiego*, Jenerał-Porucznika *Żettuchina* 2, Prezydenta pełnomocnego dywanow Mołdawii i Wołoszczyzny.

— Przez rozkaz dzienny, wydany w Peterhofie d. 26 lipca, Jego CESARSKA MOŚĆ raczył wynieść na stopień Kapitana pierwszej rangi, Adjutanta Jenerała piechoty Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego, Kapitana drugiej rangi *Felkersama*, z półku Gwardyi konney, i mianować go Swoim Adjutantem.

— Przez Naywyższy Ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dniem 24 czerwca, radca dworu, znajdujący się przy Litewskim Poczt dyrektorze Alexander *Trefurt*, nayłaskawiey wyniesiony na radcę kolegijskiego, który przy gorliwym i nieskazitelnym sprawowaniu obowiązków, wystużył lata ustanowione w randze terazniejszey.

Sankt-Petersburg dnia 31 lipca.

Wczora, wieczorem (dnia 30), Xiąże *Chosrew-Mirza* razem ze swoim orszakiem przybył do Carskiego-Sioła. Gdy Jego Wysokość wjechał na dziedziniec, wówczas Leyb-Gwardyi półk kirysyerów, który się tam znajdował, oddał mu cześć należną, a przy ganku pałacowym spotkany był przez Jenerała-Porucznika *Zacharzewskiego*. Straż w pałacu zajął szwadron Leyb-Gwardyi półku huzarów, ze sztandarem. Gdy Xiąże wszedł do pałacu, szwadron został uwolniony, a tylko zatrzymała się straż zwyczajna. Po weysciu zaś Xiącia do wewnętrznych pokoiów, przyszedł zaraz Wielki Mistrz obrzędów Dworu, który w imieniu Jego CESARSKIEY MOŚCI, powinszował Xiążciu szczęśliwego przyjazdu.

W Carskim Siele Jego Wysokość zabawi także przez cały dzień jutrzejszy, dla obeyszenia wszystkiego, co jest godnym uwagi, a 1go sierpnia, po obiedzie, uda się do Peterhoffu. (R. I.)

Moskwa dnia 24 lipca.

(z tejże gazety).

Jego Wysokość, Xiąże perski *Chosrew-Mirza*, dnia 18 lipca, zrana, w towarzystwie P. Wajennego Jenerał-Gubernatora, odwiedził dom sierot wojskowych, korpus kadetów, szpital wojskowy i ogród pałacowy. Wieczorem raczył być obecnym na teatrze rossyyskim.

Dnia 19, o godzinie 7 wieczornej, na tak zwanym Polu Dziewiczym był postawiony w siedmiu liniach, bardzo piękny obóz pożarney komendy Moskiewskiej i oczekiwał Xięcia, który, przyjechawszy w karecie od Stawów Presnienskich, wysiadł z niej, wsiadł na przygotowanego dla siebie konia, równie jako i inni z jego orszaku urzędnicy, i spotkany przez P. Wojennego Jenerał-Gubernatora, P. Ober-Policmeystra i przez Policmeystrów, którzy wszyscy jechali konno, zbliżył się od skrzydła lewego do frontu obozu, przyjął od P. Brant-Majora rapport o stanie komendy i objechał front cały; poczem, obóz wyciągnął w jedną linię, wóz za wozem i przeszedł zwyczajnym krokiem przed Xiążęciem ku monasterowi Dziewiczemu, gdzie P. Brant-major *Szturm* zakomenderował: *marsz! marsz!* a wtedy cała komenda pożarna na powrót, całym kwadratem, przebiegła znowu przed Xięciem, aż do domu P. Malcowa, dokąd też pojechał Jego Wysokość: zaczęło się działy narzędzi pożarnych. Woda szybko się podnosiła z rur, na 57 arszynów wysokości; pięciorna drabina mechaniczna rozsunęła się w jednej minucie, a służący pożarni wbiegli po niej na bardzo wysoki dach wspomnianego domu, z którego to dachu lała się już woda z rur wyciskana. Xiężę na wszystko z bardzo wielką poglądał ciekawością, i pomimo deszczu, który padał obficie z chmur nadeszłych, nie opuszczał widowiska, które i nas wcale zajmowało: ogromny obóz, pomalowany zielonym pokostem karretowym, 150 koni wielkiego wzrostu, wcale kształtnych w uprzęży pod ślicznym rzędem; niższe rangi dobrze odziane i wyćwiczone, powiewające chorągiewki; ogólny porządek w komendzie i szczególna sztuka w manewrach; nakoniec, liczne zgromadzenie ludu przydawało temu widowsku malowniczy jakiś obraz, a spokojne Pole Dziewicze podobne było do burzliwego placu wojny.

Xiężę oświadczył podziękowanie, i wsiadłszy do karety razem z Xięciem D. W. Golicynem, pojechał do domu.

Nazajutrz, dnia 20, Jego Wysokość znajdował się w szkole handlowej i szpitalu Golicynskim; wieczorem zaś na balu zgromadzenia szlacheckiego, na który przyjechał z P. Wojennym Jenerał-Gubernatorem i wyższymi członkami swego orszaku, i rozpoczął bal od polonezu z JO. Xiężną Tatjaną Bazylewną Golicynową; potem tańczył także poloneza z Xiężną Zofią Stefanówną Szczerbatową i z żoną P. Komendanta Moskiewskiego. Wspaniała sala zgromadzenia tego była wcale przyjemnym oświeconą sposobem i napełnioną publicznością, którą urozmaicały lśniące się ubiory dam i stroje narodowe stanu kupieckiego. Nastąpiły kadryle, mazurki, i t. d.; Xiężę, siedząc na krześle, rozkoszował się tańcami, znaniem w swojej oyczyźnie; tymczasem, był częstowany lodami, napojami chłodzącymi i owocami.

Po niejakiem czasie, Xiężę raczył oglądać inne pokoje, i nareszcie, wszedł do jednego okrągłego pokoju, przybranego w drzewa pomarańczowe, gdzie się pokazała oczom jego kolosalna statua KATARZYN II. Gość królewskiego rodu wiele się w tej rzeczy zapytywał u JO. Xiążęcia D. W. Golicyna. O godzinie 11, Xiężę wyjechał.

Zdaje się, iż młodemu Xięciu więcej się podobają przedmioty *pożyteczne*, aniżeli *przyjemne*, gdyż na zgromadzeniu przepędził dwie godziny, a w uniwersytecie trzy.

Dnia 21 lipca, JO. Xiężę N. B. Jusupow przywodził Wysokiego gościa w bardzo pięknym, pod Moskwą leżącym majątku swoim, *Archangielsku*, bogatym w posagi, obrazy, oranżerye, a któremu powabne położenie miejsca przydaje więcej jeszcze wartości przez ogród rozległy i dóm wspaniały.

Xiężę miał w *Archangielsku* obiad i zabawił tu do godziny 10 wieczornej.

TURCYA.
Konstantynopol dnia 10 lipca.
(Journal de St. Petersburg).

Uroczysta audyencya posła angielskiego P. R. Gordona u Kaymakana, zastępującego Wielkiego Wezyra, odbyła się z wielką pompą zrana, d. 6 b. m. Orszak wyszedł z domu poselstwa o godzinie pół do dwunastej, i przechodził ulicą Pera na plac Tofany w porządku następującym: trzech trębaczy i oddział 120 ułanów gwardyi Sultana; dwóch Ałay-Czauszów (furyerów dworu) konno; 14 Czokadarów posła pieszo, ubranych biało, a 18 w odzieży ponsowej; 16 służących w liberyi żółtej, na czele ich odźwierny; 6 pokojowych w liberyi granatowej, a między nimi odźwierny poselstwa; muzyka fregaty *Blonde*; konno jechali; Bimbasa gwardyi Sultana, dragomanowie: *Pisani* i *Wood*, w mundurach, dragomanowie *Calavro* i *A. Pisani*, w ubiorze wschodnim, oficerowie okrętów angielskich, które stały u portu, pierwszy dragoman *Chabert*, w ubiorze wschodnim, w towarzystwie Kapu-Aglana i dwóch służących, sekretarz poselstwa P. *Parish* z listami wierzytelnymi, z obustron którego służący, w liberyi z laskami srebrnymi; poseł P. R. Gordon, lordowie: *Dunlow*, *Farmouth* i *Grosvenor*, oraz należący do poselstwa; kompania piechoty marynarki angielskiej, w mundurach ponsowych, z bagnetami u karabinów; Subaszy, czyli mistrz policji Galaty ze swoim orszakiem; konsul jenerałny P. *Cartwright* z urzędnikami swojej kancelarii; nakoniec, oficerowie angielscy, podróżni, kupcy i inne osoby tegoż narodu, tudzież oddział 120 ludzi jazdy gwardyi Sultana. Poseł wsiadł w Tofana, z celniejszymi urzędnikami, do wielkiej szalupy poselstwa, a reszta jego orszaku do szalup statków wojennych i kupieckich angielskich; wysiedli zaś z drugiej strony, przy domie celnym, gdzie Poseł był przyjęty przez Czausz-Baszę i zaprowadzony do Kiosku dyrektora policji, gdzie mu oddano zwyczajne honory, częstując faykami, kawą i napojami chłodzącymi. Potem orszak udał się do pałacu Porty. Wojska angielskie przechodziły tam z muzyką na czele i w parady: widowiska tego nie było tu przykładu od czasu poselstwa Jenerała Kutuzowa. Orszak przyjęty był na dziedzińcu pałacowym przez półk piechoty z 800 ludzi złożony, uszykowany w kwadrat, pod dowództwem samego Seraskiera, który też oddał honory wojskowe. Żołnierze angielscy uszykowali się u dołu schodów, prowadzących do sali Dywanu, a tymczasem muzyka grała różne sztuki. W chwili, kiedy P. Gordon wchodził do wielkich pokojów Wezyra, ukazał się Kaymakan w towarzystwie ministeryum, i był powitany od swych dworzan trzykrotnemi okrzykami *Ałkisz* (wiwat). Kaymakan usiadł na sofie; P. Gordon zajął miejsce w krześle Kaymakana, i miał w języku angielskim mowę, blisko półgodziny, którą dragoman Porty natychmiast wytłumaczył, a na którą Kaymakan odpowiedział. Potem Poseł oddziały został w płaszcz wojskowy, suto złotem haftowany i ozdobiony dyamentami, który ceniono 8000 piastrow; osoby do jego orszaku należące, otrzymały także płaszcze, których wartość stosowana była do dostojenstwa. Po audyencyi, orszak powrócił w tymże porządku. Nazajutrz d. 7 P. Gordon miał konferencyę prywatną u Reis-Effendego, w hotelu tego ostatniego, a wczora, Reis-Effendy miał konferencyę formalną z posłami: francuzkim i angielskim, w wiejskim swym domu, niedaleko Skutary. Hrabia *Guilleminot* będzie miał jutro konferencyę prywatną z Reis-Effendym. Uroczysta audyencya P. Gordona u Sultana, naznaczoną została na dzień 13, w obozie w Bujugdere pod pysznemi namiotami. Fregaty: *Blonde* i *Armida* popłynęły już do zatoki Bujukderskiej.

— Spuszczono z warsztatu arsenalnego, d. 8 w przytomności kapitana-Baszy, nową fregatę 64-działową.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.